

Średniowieczne konklawe

15 marca 2013

Niełatwo przewidzieć długość i przebieg konklawe. Inaczej jednak niż dzisiaj, przed wiekami wybory papieża niejednokrotnie stawały się areną krwawych walk o władzę. Samo konklawe kształtowało się na przestrzeni kilku epok, a podwaliny pod jego obecną formę położono jeszcze w dojrzałym średniowieczu.

Obecnie w czasie konklawe wybierają papieża w kolejnych turach głosowań powtarzanych do czasu uzyskania przez jednego z kandydatów poparcia przynajmniej 2/3 wszystkich elektorów (nie ma odstępstw od tej reguły). Po modyfikacjach Jana Pawła II z 1996 roku oraz Benedykta XVI z 2007 roku liczba głosowań ograniczona jest do maksymalnie trzydziestu, a następnie kardynał kamerling konsultuje się z kardynałami elektorami co do dalszego sposobu postępowania.

W późnym antyku i wczesnym średniowieczu wybór papieża był mniej usystematyzowany, a ponadto istniało wiele pozakanonicznych czynników wpływających na przebieg procesu wyłaniania nowego biskupa Rzymu. Od końca VII wieku w wyborach papieża brali udział zarówno prezbiterzy, diakoni oraz niższy kler, jak i arystokracja rzymska, wojsko oraz lud Rzymu. Tak ogromna liczba elektorów determinowała w zasadniczy sposób charakter wyborów, które szybko nabrały charakteru ostrej rywalizacji rozmaitych facji przedstawiających różnych, wzajemnie się zwalczających kandydatów. Między innymi z tego powodu papieństwo było w tym okresie bardzo słabe. Warto zaznaczyć, że do 731 roku wybór papieża musiał być dodatkowo zatwierdzany przez bizantyjskiego egzarchę Rawenny. W latach 741–817 wybory stały się bardziej niezależne, za każdym jednak razem stawały się powodem licznych tumultów i zamieszek w Rzymie.

WALKI O TRON ŚWIĘTEGO PIOTRA

Z powodu ciągle powtarzających się krwawych walk w Rzymie, w 824 roku nowy biskup Rzymu Eugeniusz II szukał pomocy u cesarza i zaoferował władcy Franków prawo zatwierdzania wyboru papieża, który miał z kolei składać protektorowi przysięgę z racji zwierzchniej władzy cesarza nad Państwem Kościelnym. Lotar I potwierdził te ustalenia dokumentem zwanym Constitutio Lothari, który nie zmieniał samego sposobu wyboru następcy świętego Piotra, ale wymuszał na elekcie złożenie przysięgi wierności. W 844 roku ten sam władca wydał dekret, na mocy którego już samą procedurę wyboru papieża rozpoczynano tylko za zgodą cesarza i tylko w obecności jego wysłanników. Papież Jan IX potwierdził tę procedurę na synodzie rzymskim w roku 898 i pozostała ona niezmienną aż do połowy XI wieku.

Zmiany proceduralne nie ukróciły jednak walk między rzymskimi rodami Colonnów, Krescencjuszów i Tuskułańczyków, które to rodziny najczęściej obsadzały tron papieski swymi członkami. W czasach ottońskich i w przededniu reformy gregoriańskiej wciąż rywalizowały one, nie przebierając w środkach, o władzę w Stolicy Piotrowej i najwyższą godność w Kościele. Próbę ograniczenia ich wpływów na wybór Ojca Świętego podjęto na zwołanym przez Ottona I synodzie z lutego 962 roku. Wydane wtedy tak zwane Privilegium Ottonianum nie przyniosło jednak daleko idących zmian, a podczas nieobecności cesarzy niemieckich w Rzymie nadal dochodziło do ulicznych wystąpień plebsu rzymskiego skierowanego przeciwko papieżom i ich rodzinom.

Największą zmianą w kontekście wyborów papieskich w IX–X wieku było otwarcie się elektorów na wybór biskupów spoza Rzymu. Pierwszy raz miało to miejsce za papieża Marynusa w 882 roku. Na okres ten przypadają także początki kardynałatu. Kardynałowie biskupi, kardynałowie prezbiterzy i kardynałowie diakoni zaczęli być członkami rady papieskiej i zajmowali się sprawami sądowymi Stolicy Apostolskiej. Od połowy XI wieku mieli pełnić nową bardzo ważną funkcję...

REFORMA GREGORIAŃSKA A WYBORY PAPIESKIE

Sam początek XI wieku mógł napawać optymizmem. Sojusz cesarza Henryka II z papieżem Benedyktem VIII znów wyniósł papieństwo do roli siły o znaczeniu europejskim. Po ich śmierci jednak sytuacja uległa zmianie i Rzym znowu stał się areną walk. Nawet wybór Tuksulańczyka Benedykta IX nie zakończył farsy, jakim były rządy papieży działających niejako na smyczy wielkich rzymskich rodów. Sam Benedykt IX sprzedał w pewnym momencie swój urząd Janowi Gracjanowi czyli Grzegorzowi VI. Z takim obrotem sprawy nie zgadzali się ani Krescencjusze, ani cesarz Henryk III. Niebawem w Rzymie było trzech papieży. Działania cesarza sprawiły jednak, iż w 1049 roku sytuacja się unormowała, a kolejnym następcą świętego Piotra został Brunon, biskup Toul, znany jako Leon IX. Jak przyjmuje się w historiografii, to za jego pontyfikatu miało się rozpocząć dzieło reformy papieskiej, trochę na wyrost określanej jako reforma kluniacka lub gregoriańska.

W 1059 roku z inicjatywy kardynała Humberta papież Mikołaj II wydał dekret elekcyjny *In Nomine Domini*. Na jego mocy wybór papieża oddawano wyłącznie w ręce kardynałów biskupów (uzgadniali między sobą kandydata, nad którym głosowali później wszyscy kardynałowie), z pominięciem zarówno cesarza, jak i ludu rzymskiego. Cesarzowi przyznano tylko prawo do wysłuchania informacji o wyniku elekcji. Dekret stanowił, że w miarę możliwości elekt powinien należeć do duchowieństwa rzymskiego, ale dopuszczał wybór także kogoś spoza tego grona, jeśli kardynałowie biskupi uznają, że będzie to uczynione z korzyścią dla Kościoła. Elekcja mogła odbywać się tylko w Rzymie, choć gdyby nie było to możliwe, dopuszczone było jej przeniesienie. Elekt był wyposażony w pełnię władzy już od chwili wyboru, a nie jak do tej pory, od momentu intronizacji. Świeccy władcy i rzymscy możni nie od razu uznali ten stan rzeczy i zwalczali te postanowienia, ale ostatecznie nie zostało im nic innego, jak umiejętne wykorzystywanie swych wpływów wśród duchownych.

Dekret Mikołaja II stanowił swoisty kamień milowy na drodze do

unormowania procedury wyboru papieża. Z niego bowiem rozwinęła się obowiązująca także i dzisiaj zasada, iż prawo elekcji biskupa Rzymu przysługuje tylko kolegium kardynałskiemu. Był to jednak początek drogi. Następny krok na drodze do reformy wyborów papieża wykonał już Grzegorz VII. Zawęził on grono elektorów papieskich do kapłanów zarządzających jedną z parafii rzymskich, a kardynałowie mieli w efekcie stanowić wąskie grono osób reprezentujących Kościół. Grzegorz VII sprzeciwił się także konieczności zatwierdzania wyboru biskupa Rzymu przez cesarza. Dalszym zmianom stanęło na przeszkodzie osłabienie władzy papieskiej w efekcie konfliktu z cesarstwem.

WIEK XIII I POCZĄTKI KONKLAWE

Kolejna ważna zmiana w sposobie wyboru papieża była dziełem Aleksandra III, który wprowadził w 1179 roku wymóg uzyskania przez kandydata większości 2/3 głosów. Zasadę tę wymyślono po wydarzeniach z lat 30. XII wieku, kiedy kolegium kardynałskie podzieliło się na zwolenników papieża Innocentego II i Anakleta, doprowadzając do prawie dziesięcioletniej schizmy.

W latach 1179–1274 solidarność grupowa wśród kardynałów powodowała, że wybierali oni papieży głównie ze swego grona. W kolegium kardynałskim odbijały się jednak także konflikty polityczne Europy dojrzałego średniowiecza, co prowadziło do kwestionowania niektórych elekcji, a w efekcie do rozłamów. Ważnym problemem była także długość interregnum, które w jednym z przypadków trwało z powodu braku jednomyślności kardynałów aż trzy lata. W 1216 roku powstała zatem instytucja konklawe, będąca efektem sprzeciwu ze strony ludu rzymskiego, niezadowolonego z opieszałości kardynałów po śmierci Innocentego III.

Dziewiętnastu kardynałów zebranych we włoskim miasteczku Perugia nie podejmowało energicznych kroków zmierzających do wyboru następcy wspomnianego papieża. Zirytowani gnuśnością elektorów mieszkańcy Perugia zdecydowali się zamknąć kościelnych dostojników w miejscowym pałacu biskupim celem

wymuszenia na nich przyspieszenia decyzji. Wkrótce kardynałowie wybrali ze swego grona nowego biskupa Rzymu w osobie Honoriusza III.

Podobna sytuacja powtórzyła się następnie w 1269 roku po śmierci Klemensa IV, kiedy to dopiero działania mieszkańców Viterbo zmusiły kardynałów do dokonania elekcji. Purpuratów zamknięto w miejscowym pałacu biskupim, którego okna i bramy zamurowano. Dodatkowo „więźniom” racjonowano chleb, wodę i wino. Podzieleni do tej pory kardynałowie przyspieszyli obrady i w roku 1271 wybrali spośród swego grona papieża, który przybrał imię Grzegorza X.

Początkowo konklawe nie było zatem zwoływane konsekwentnie, chociaż wydarzenia z roku 1216 stały się precedensem, który umożliwił kolejne zmiany w procedurach. Dopiero jednak w roku 1274, na drugim soborze w Lyonie, uchwalono zaproponowaną przez Grzegorza X konstytucję normującą elekcję papieża, noszącą tytuł *Ubi periculum*. Na mocy owego dokumentu wyboru nowej głowy Kościoła należało dokonywać w mieście, w którym jego poprzednik rezydował ze swoim dworem w chwili śmierci, a sami elektorzy powinni być odizolowani od świata zewnętrznego i przebywać wspólnie w jednej komnacie, do której nikt nie mógłby wejść, ani z niej wyjść; poza tym jedynym wydzielonym i zamkniętym pomieszczeniem dostępnym dla kardynałów mogła być toaleta. Posiłki mieli oni otrzymywać przez specjalny otwór uniemożliwiający komukolwiek przejście przez niego.

Sam wybór nowego papieża miał następować w ciągu trzech dni, a gdyby się przedłużał, kardynałom miano zmniejszać racje żywnościowe aż do poprzestania na chlebie i wodzie. Dokument nakazywał kardynałom skupić się wyłącznie na elekcji i kierować się jedynie dobrem Kościoła. Książęta kościoła nadal starali się jednak opóźniać elekcje. Wielu myślicieli tego okresu, jak na przykład Wilhelm Durand Młodszy, postulowało nawet, by po trzech miesiącach nierozstrzygniętych obrad przekazywać sprawę soborowi powszechnemu. Póki co konklawe nadal stanowiło dla wielu kardynałów ciężar nie do zniesienia.

KU SCHIZMIE, KU ODNOWIE...

Już Hadrian V oświadczył w 1276 roku kardynałom, że zawiesza postanowienia dekretu swego poprzednika w sprawie przebiegu konklawe. W swym orędziu papież stwierdził, że wśród postanowień Grzegorza X znajdują się liczne przepisy mało precyzyjne, a nawet niemożliwe do przyjęcia. Nowo wybrany papież miał wydać nowe uregulowania w tej sprawie, ale przedwczesna śmierć mu to uniemożliwiła.

Do 1294 na tronie papieskim zasiadało kilku papieży wybieranych w toku przedłużających się walk w łonie kolegium kardynalskiego. Najgorzej było po śmierci Mikołaja IV w 1292 roku, kiedy to nie udawało się wybrać jego następcy przez kilkanaście miesięcy. W końcu większość kardynałów opowiedziała się za kandydaturą Piotra Morrone. Przybrał on imię Celestyna V (1294), a w chwili wyboru liczył 89 lat. W kilka miesięcy później abdykował. Mimo poważnych dysonansów w kolegium tym razem szybko wyłoniono nowego biskupa Rzymu. Został nim kardynał Benedykt Gaetani znany jako Bonifacy VIII. Papież ten energicznie przystąpił do reformy administracji papieskiej. Uregulowania z 1274 roku zostały wprowadzone za jego pontyfikatu do uchwalonego w 1298 roku Corpus iuris canonici i w swym podstawowym zarysie obowiązują do dzisiaj.

Po śmierci Bonifacego VIII w roku 1303 Państwem Kościelnym znowu zaczęły targać konflikty między kardynałami i możnowładczymi rodami, a w 1309 roku zaczęła się tak zwana niewola awiniońska papieży. W ciągu jej trwania doszło do kilku istotnych wydarzeń w dziejach papieskich elekcji. Mimo iż nie odbywały się one w Italii, przybierały coraz bardziej kształt postulowany w 1274 roku, aczkolwiek nadal nie brakowało sytuacji, gdy interregnum trwało nawet dwa lata. Skład kolegium kardynalskiego, w którym zasiadało jedenastu Gaskończyków, sześciu Francuzów i tylko siedmiu Włochów, determinował zasadniczo przebieg i możliwe wyniki konklawe. W 1352 roku awiniońskie konklawe zgodnie wybrało papieża po zaledwie dwóch dniach obrad, podczas których spisano ponadto

kapitulację wyborczą, ograniczającą władzę papieską i ustalającą liczbę kardynałów w kolegium na dwadzieścia osób.

Niewola awiniońska zakończyła się w kilkanaście lat później, w latach 70 XIV wieku, gdy papież Grzegorz XI powrócił do Rzymu, gdzie zmarł w 1378 roku. Kolejne, odbywające się w Watykanie konklawe już na samym początku zostało zakłócone przez zamieszki w Rzymie. Rada miejska i tłumy mieszczanów domagały się od zgromadzonych kardynałów wyboru Rzymianina lub chociaż Włocha. Rozruchy przybrały na sile, gdy wybrano Neapolitańczyka Bartłomieja Prignano z Bari. Wściekły tłum wpadł na obrady konklawe, a przestraszeni elektorzy, których zapytano, kto został wybrany na papieża, wskazali na archiprezbitera bazyliki św. Piotra, kardynała Tebaldeschiego. Tłum wbrew jego woli osadził go na tronie Piotrowym, jednak w parę godzin później kardynałowie zatwierdzili wybór Prignano, czyli Urbana VI. Wydawać się mogło, że wszystko zakończyło się pomyślnie, ale w parę miesięcy później francuscy kardynałowie obrali awiniońskiego papieża Klemensa VII, tym samym doprowadzając do tak zwanej wielkiej schizmy zachodniej, którą zakończył sobór powszechny w Konstancji.

W chwili jego otwarcia w 1414 roku w Kościele katolickim było aż trzech papieży: „rzymski” Grzegorz XI, „awinioński” Benedykt XIII i „pizański” Jan XXIII, przy czym największym poparciem cieszył się ten ostatni. Sobór jednomyślnie opowiedział się za rezygnacją całej trójki. Grzegorz XII, którego obediencja składała się wówczas już tylko z księstwa Rimini, cesarskich elektoratów Palatynatu i Trewiru oraz kilku niemieckich diecezji, dobrowolnie ogłosił swoją abdykację 4 lipca 1415 roku. Sobór nadał mu tytuł kardynała biskupa Świętego Kościoła Rzymskiego i dożywotniego legata w Ankonie. Jan XXIII odmówił złożenia rezygnacji i próbował uciec z Konstancji, został jednak schwyty i uwięziony, a 29 maja 1415 roku sobór ogłosił jego depozycję.

Największy opór stawił Benedykt XIII. Rezydował on wówczas niedaleko Walencji, był popierany przez Aragonię, Kastylię,

Nawarrę, Szkocję oraz hrabstwo Armagnac i konsekwentnie odmawiał rezygnacji, uparcie obstając przy legalności swojego wyboru. Ostatecznie 26 lipca 1417 ogłoszono jego detronizację, co umożliwiło przystąpienie do wyboru nowego papieża. Samo konklawe z 1417 roku było jedynym w historii, w którym brali udział także ludzie nie będący kardynałami, bowiem wprowadzono system głosowania „nacjami”. Oprócz ksiąząt kościoła, którzy stanowili jedną „nację”, wyznaczono po sześciu reprezentantów pięciu *nationes*: włoskiej, francuskiej, angielskiej, hiszpańskiej i niemieckiej (do tej zaliczani byli także Polacy, między innymi kardynał Mikołaj Trąba). Aby doszło do wyboru papieża, kandydat musiał uzyskać 2/3 głosów w każdej z tych sześciu grup. W celu uproszczenia procedury ustalono, że każdy elektor mógł wskazać więcej niż jednego kandydata, z zaznaczeniem kolejności preferencji. Ostatecznie jednomyślnie wybrano kardynała Ottona Colonnę, który przyjął imię Marcina V, wprowadzając Kościół katolicki w nowy okres jego historii, który – podobnie jak wcześniejsze – miał być pełny chwil wzniosłych i godnych zapamiętania, jak również zasługujących na potępienie.

Autor: Marcin Sałański

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Marian Banaszak, Historia Kościoła Katolickiego, t. 2, Średniowiecze, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987.
2. Christopher Nugent Lawrence Brooke, Europa średniowieczna 962–1154, tłum. Józef Marzęcki, PIW, Warszawa 2001.
3. Paul Johnson, Historia chrześcijaństwa, tłum. Leszek Engelking, Wyd. Atext, Gdańsk 1995.
4. Ks. Bolesław Kumor, Historia Kościoła, t. 3–4, Wydawnictwo KUL, wyd. 2, zmienione, Lublin 2002.

5. Roman Michałowski, Historia powszechna. Średniowiecze, PWN, Warszawa 2009.
6. John H. Mundy, Europa średniowieczna 1150–1309, tłum. Robert Sudół, PIW, Warszawa 2001.